

## **Prof. Tomasz Chinciński: Terror jako sposób sprawowania okupacji**

Fenomenem na skalę okupowanej Europy było Polskie Państwo Podziemne, które nie było tylko konspiracyjnym aktem sprzeciwu wobec niemieckiego najeźdźcy, ale kontynuacją przedwojennej państwowości w podziemiu – pisze w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Tajne Państwo prof. Tomasz Chinciński.

Niemiecka okupacja Polski przyniosła całkowite zniszczenie porządku prawno-państwowego jaki istniał przed wrześniem 1939 roku oraz częściowe unicestwienie pokonanego narodu. Przybrała ona jedną z najbardziej brutalnych form w całej okupowanej Europie. Co zdecydowało o tak bezwzględnym zachowaniu Niemców w Polsce?

Już podczas kampanii wojennej 1939 roku nieodłącznym elementem postępowania Niemców stał się terror, a działania Wehrmachtu nabrały charakteru wojny na wyniszczenie. Było to zgodne z wcześniejszymi dyrektywami Hitlera, który 22 sierpnia 1939 r. na Obersalzbergu rozkazał swoim dowódcom „aby celem wojny (...) było fizyczne zniszczenie wroga”.

Zniszczenie Polski stało się dla Hitlera priorytetem odkąd nie przyjęła ona oferty współdziałania z Niemcami w ramach Paktu Antykominternowskiego oraz jednocześnie weszła w sojusz z Anglią.

Hitler przystępując do wojny z Polską w celu otwarcia drogi dla niemieckiej ekspansji na Wschód oraz zneutralizowania Wielkiej Brytanii, nie miał jasno sprecyzowanych planów podboju i okupacji ziem polskich. Celem tego „przedsięwzięcia na flance” miało być pokonanie przeciwnika „drugiego planu” - podporządkowanie państwa Polski siłą i ewentualne włączenie jej ziem zachodnich do Niemiec. Jeszcze na początku drugiej dekady września 1939 r. Hitler gotów był zadowolić się przyłączeniem do Rzeszy tylko Pomorza i Górnego Śląska, w sytuacji gdyby Francja i Wielka Brytania wycofały się z wojny. W jednym z wariantów zakładał nawet, że z reszty Polski utworzy niezależne gospodarczo, ale politycznie podporządkowane Niemcom państwo polskie, z którym mógłby dalej prowadzić wojnę na wschodzie. Wydaje się, że pod wpływem rozwoju bieżącej sytuacji – zdecydowanego oporu Polaków wobec najeźdźcy i braku chętnych środowisk do kolaboracji z Niemcami – podjął decyzję o szerszym zakresie aneksji polskich ziem zachodnich i okupacji centralnych ziem II Rzeczypospolitej. Zajęte przez Wehrmacht terytorium II Rzeczypospolitej (48,5 % jej przedwojennego obszaru) podzielono na dwie części: ziemie wcielone do Rzeszy oraz Generalne Gubernatorstwo.

### **„Nowy porządek”**

Ziemie włączone bezpośrednio do Niemiec - Pomorze, Wielkopolskę, północne Mazowsze, Suwalszczyznę, zachodnią część Łódzkiego i Górnego Śląska – poddano gruntownej i brutalnej przebudowie społecznej. W założeniach „polityki przestrzeni życiowej” (*Lebensraumpolitik*) Adolfa Hitlera miały one stać się częścią homogenicznych etnicznie „wielkich Niemiec”, w którym nie miało być miejsca na asymilację innych narodowości, ponieważ zamieszkiwała je

stosunkowo liczna mniejszość niemiecka (7-9%). Paradoksalnie na ziemiach zachodnich II Rzeczypospolitej mieszkał największy odsetek ludności polskiej (90,92%). W tej sytuacji zdecydowano się na przeprowadzenie akcji wysiedleńczej i eksterminacyjnej.

U podstaw prowadzonych wysiedleń Polaków z ziem wcielonych do Rzeszy leżała chęć stworzenia nowego porządku etnograficznego w Europie, o którym Hitler mówił podczas przemówienia wygłoszonego w Reichstagu 6 października 1939 r. Ten „nowy porządek europejski” miał przede wszystkim znieść granice wyznaczone traktatem wersalskim i zapewnić Niemcom przestrzeń życiową (*Lebensraum*). Chodziło tu nie tylko o zwrot Niemcom utraconych po I wojnie światowej terytoriów, ale w głównej mierze o „przesiedlenie narodowości”, tak aby w ich wyniku wyłoniły się nowe, lepsze z punktu widzenia interesu wielkich Niemiec „linie podziału narodowościowego”.

7 października 1939 Hitler mianował Heinricha Himmlera, Reichsführera SS, komisarzem Rzeszy dla umacniania niemieckości (Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums), powierzając mu przeprowadzenie wysiedleń Żydów i Polaków z terenów wcielonych do Rzeszy oraz przesiedlenia na ich miejsce Niemców etnicznych z krajów bałtyckich, Wołynia, Dobrudży i Besarabii oraz włoskiego Południowego Tyrolu.

Wysiedleń dokonywano planowo, przy pełnym zaangażowaniu niemieckiego aparatu państwowego. W pierwszej kolejności wysiedlono polskie elity społeczne, Polaków pochodzących z zaboru

rosyjskiego oraz Żydów. Celem akcji wysiedleńczo-kolonizacyjnej było także przejęcie w niemieckie posiadanie dużej części użytków rolnych i infrastruktury mieszkalnej.

Niemcy z polskich terenów włączonych do Rzeszy, wysiedlili w latach 1939-1944 ogółem blisko 840 tys. osób. Z tej liczby 391 tys. osób zostało wysiedlonych na tereny Generalnego Gubernatorstwa, a 474 tys. osób poddano przesiedleniom wewnętrznym i tzw. rugom w ramach poszczególnych okręgów czy rejencji.

Wysiedlenia miały zatrzeć ślady polskości i przyczynić się do germanizacji ziem wcielonych, na których planowano osiedlić 2,2 mln Niemców w miastach i 1,8 mln na wsi. Zamierzeń tych nie udało się zrealizować. Na miejsce usuniętej z Pomorza, Wielkopolski i ze Śląska ludności polskiej w latach 1939–1944 sprowadzono ogółem ponad 800 tys. etnicznych Niemców pochodzących z krajów bałtyckich, ZSRR, Rumunii, Bośni, Alzacji, a także Lubelszczyzny i wschodniej Małopolski.

### **„Polityczne oczyszczenie przedpola”**

Niemcy realizując przebudowę narodowościową polskich ziem wcielonych do Rzeszy przeprowadziły na niespotykaną skalę akcję eksterminacyjną. Podstawą skutecznej realizacji niemieckiej polityki okupacyjnej w Polsce miało być zgodnie z wytycznymi samego Hitlera „etniczne oczyszczenie przedpola” (*völkische Flurbereinigung*). W praktyce miało to oznaczać zniszczenie – fizyczna eliminacja warstwy przywódczej pokonanego narodu. Heydrich wyraził te cele polityki

okupacyjnej dobitnie: „chcemy oszczędzić zwykłych ludzi, trzeba jednak zabić szlachtę, popów i Żydów”. Tak więc od samego początku przemoc stała się nieodłącznym elementem niemieckiej polityki okupacyjnej w Polsce.

W pierwszej kolejności aresztowaniami objęto „wrogich Niemcom Polaków”, których nazwiska znalazły się na specjalnych listach. Byli to przede wszystkim sympatycy Polskiego Związku Zachodniego, uczestnicy powstań na Górnym Śląsku z lat 1919-1921 i powstania wielkopolskiego z lat 1918-1919, a także niektórzy duchowni katoliccy.

3 września 1939 r. Himmler wydał grupom operacyjnym służby bezpieczeństwa i policji bezpieczeństwa (*Einsatzgruppen*) rozkaz rozstrzeliwania bez wyroku sądowego Polaków schwytanych z bronią w rękę i przypuszczających atak na żołnierzy i funkcjonariuszy niemieckich jednostek okupacyjnych oraz przedstawicieli żyjącej w Polsce mniejszości niemieckiej. W praktyce *Einsatzgruppen* likwidowały osoby, które nawet tylko podejrzewano o możliwość podjęcia oporu.

Oficjalnym pretekstem do eksterminacji polskich elit stały się wydarzenia nazwane przez niemiecką propagandę „bydgoską krwawą niedzielą”. W wyniku tłumienia niemieckiej dywersji przez polskie wojsko i ludność cywilną Bydgoszczy zginęło około 300 przedstawicieli mniejszości niemieckiej. Zostało to odkryte przez Wehrmacht 5 września 1939 r. po zajęciu miasta. W ciągu pierwszych trzech dni okupacji niemieckiej w Bydgoszczy zastrzelono bez wyroków sądowych co najmniej czterystu polskich cywilów. Niejednokrotnie wykonawcami tych egzekucji byli miejscowi członkowie mniejszości niemieckiej z

*Selbstschutzu*. Akcja eksterminacyjna była wymierzona w tych Polaków, których obarczono bezpośrednią lub pośrednią odpowiedzialnością za śmierć Niemców podczas wydarzeń z 3 i 4 września 1939 r. Wydarzeniami bydgoskie uzasadniano konieczność zniszczenia państwa polskiego oraz prowadzenia masowych egzekucji wymierzonych w warstwę przywódczą społeczeństwa polskiego.

Kolejne fale eksterminacji polskich elit na ziemiach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej miały miejsce w październiku i listopadzie 1939 r. Na Pomorzu i w Wielkopolsce przeprowadzono masowe egzekucje Polaków uznanych za szczególnie niebezpiecznych dla Niemców. Część egzekucji odbyła się w miejscach ustronnych, często położonych na terenach leśnych rzadko odwiedzanych przez miejscową ludność (np. w lasach piasnickenich koło Wejherowa), a część z nich miała także charakter publiczny i została przeprowadzona przez Niemców na ulicach miast Pomorza i Wielkopolski. Egzekucje te były dokonywane przez funkcjonariuszy *Einsatzgruppen* oraz członków *Selbstschutzu*. Ci ostatni niejednokrotnie żywili po prostu osobiste urazy bądź pretensje do swoich polskich sąsiadów, a zaprowadzony przez nich terror przybrał tak brutalną formę, iż zmuszał czasami do oficjalnej reakcji niemieckie władze. Liczba ofiar niemieckiego terroru rosła w lawinowym tempie osiągając w latach 1939-1940 blisko 60 tys. ofiar.

## **Germanizacja**

W celu unifikacji polskiej ludności mieszkającej na ziemiach wcielonych do III Rzeszy, której nie wysiedlono lub rozstrzelano, przeprowadzono przymusową germanizację.

Realizując politykę germanizacyjną wprowadzono niemiecką listę narodowościową (*Deutsche Volksliste* - DVL). Miała ona stać się narzędziem pozwalającym na oddzielenie od rdzennych Polaków ludności uznanej za mieszaną, czyli takiej, która mogła posiadać jakiś procent krwi niemieckiej.

W ramach niemieckiej listy narodowościowej wprowadzono cztery grupy DVL. Do pierwszej i drugiej grupy zaliczano członków mniejszości niemieckiej. Trzecią grupę nadawano na 10 lat osobom mającym niemieckie pochodzenie, które uległy polonizacji. Natomiast czwartą grupę otrzymywały spolonizowane osoby pochodzenia niemieckiego, które przed wojną aktywnie współpracowały z polskimi władzami, bądź prowadziły działalność w szeregach polskich organizacji społeczno-politycznych.

Wprowadzono obowiązek wpisu na DVL. O wpisie na niemiecką listę narodowościową oraz przyznaniu jednej z czterech grup narodowościowych decydowały władze niemieckie. Polacy zamieszkali na Górnym Śląsku i Pomorzu otrzymywali wezwanie do obowiązkowego złożenia wniosku o wpisanie na niemiecką listę narodowościową a decyzja o jej przyznaniu i zakwalifikowaniu do konkretnej grupy narodowościowej była wydawana przez niemiecką administrację. Konsekwencją przyznania pierwszej, drugiej lub trzeciej grupy narodowościowej był pobór dorosłych mężczyzn do Wehrmachtu. Odmowa przyjęcia niemieckiego obywatelstwa zazwyczaj wiązała się z umieszczeniem w obozie lub wysiedleniem.

**„Niemiecka kolonia”**

Nieco inną politykę Niemcy stosowali wobec obszarów Polski centralnej, z których 26 października 1939 r. utworzono Generalne Gubernatorstwo. Traktowano je jako wojskowe przedpole dla dalszej ekspansji Hitlera na wschód oraz zaplecze taniej siły roboczej. Mówiono o nim jak o nowej „niemieckiej kolonii”. Zamieszkałą tam ludność wykorzystywano do półniewolniczej pracy na rzecz niemieckiej gospodarki.

Również na tych obszarach od samego początku okupacji niemieckiej panował terror. Dochodziło do grabieży i aresztowań dokonywanych przez funkcjonariuszy *Einsatzgruppen*. Początkowo eksterminacja ludności polskiej przebiegała tu wolniej. Do końca 1939 r. wymordowano około 5 tys. Polaków. Egzekucje te nie były jeszcze wynikiem planowej, zorganizowanej akcji eksterminacyjnej.

Planowy charakter miała dopiero akcja „nadzwyczajnej pacyfikacji” (*Ausserordentliche Befriedigungsaktion*, w skrócie AB), którą przeprowadzono między 10 maja a 12 lipca 1940 r. Celem tej akcji była eksterminacja polskiej inteligencji” oraz egzekucje pospolitych przestępców. Efektem tych działań było wymordowanie około 3,5 tys. przedstawicieli polskich elit oraz 3 tys. osób uznanych za kryminalistów. Głównym miejscem kaźni Polaków zatrzymanych na terenie dystryktu warszawskiego podczas akcji AB były Palmiry.

Z pewnością łączenie w ramach jednej akcji eksterminacyjnej polskiej warstwy przywódczej z egzekucjami zwykłych przestępców miało na celu odwróceniu uwagi od istoty realizowanej polityki, jakim była zagłada polskich elit. Nieprzypadkowy był także czas realizacji akcji AB,

na której rozpoczęcie wybrano moment ofensywy Wehrmachtu na Zachodzie. Zdawano sobie sprawę, że wówczas główna uwaga opinii światowej będzie koncentrowała się na froncie zachodnim, wobec czego zbrodnie ludobójstwa w Generalnym Gubernatorstwie przejdą niezauważone.

W wyniku akcji AB dokonano chwilowego stłumienia, prowadzonego w podziemiu życia politycznego i kulturalnego Polaków. Jednak w trakcie kolejnych lat niemieckiej okupacji opór narastał. Był odpowiedzią na niezwykle brutalność władz niemieckich, które Polaków karały śmiercią za najdrobniejsze wykroczenia. W odwecie za antyniemieckie wystąpienia Niemcy jesienią 1943 roku wprowadzili egzekucje uliczne. Mszcząc się za akcje partyzantów i działalność ruchu oporu przeprowadzono w latach 1942-1944 na terenie Generalnego Gubernatorstwa około 750 akcji terrorystycznych podczas których dokonywano spalania miejscowości i wymordowania ludności. To wszystko sprawiało, że wśród polskiego społeczeństwa potęgowała chęć rozliczenia tych niemieckich zbrodni, chęć wyjścia Polskiego Państwa z podziemia.

## **Fenomen w okupowanej Europie**

Fenomenem na skalę okupowanej Europy było Polskie Państwo Podziemne, które nie było tylko konspiracyjnym aktem sprzeciwu wobec niemieckiego najeźdźcy, ale kontynuacją przedwojennej państwowości w podziemiu. Istniała nie tylko struktura zbrojna w postaci Armii Krajowej, ale ukonstytuował się cały pion cywilny, z

tajnym sądownictwem i szkolnictwem. Polskie Państwo Podziemne utrzymywało stałą łączność i było podporządkowane polskim władzom na emigracji.

Jedną z form oporu wobec okupanta był tak zwany mały sabotaż. Polegał on m.in. na pisaniu antyniemieckich haseł, rozklejaniu ulotek, zrywaniu niemieckich afiszy i flag. Był on prowadzony nie tylko przez konspiratorów, ale także zwykłych ludzi, którzy spontanicznie przyłączali się do wykonywania tego rodzaju oporu.

Prowadzono także akcje zbrojne wymierzone w niemieckiego okupanta. Polegały one na sabotażu niemieckiego transportu kierowanego na front wschodni. Tworzono oddziały partyzanckie, których największa aktywność przypadła na wiosnę 1944 r. Przeprowadzano pojedyncze akcje przeciwko Niemcom oraz przygotowywano się do powstania powszechnego w ramach akcji „Burza”.

### **Zakazy i ograniczenia**

Okupacja nie oznaczała tylko terroru, wysiedleń i masowych egzekucji. Wiązało się z nią wiele zakazów ograniczających normalne życie jej mieszkańców. W okupowanej Polsce Niemcy wprowadzili godzinę policyjną, którą rygorystycznie przestrzegano przez cały czas okupacji. Zakazano organizowania zgromadzeń i zebrań, poruszania się i korzystania z publicznych środków komunikacji. Polacy mogli z nich korzystać tylko na podstawie specjalnych przepustek i w wydzielonych dla nich wagonach. Zabronione było posiadanie odbiorników radiowych i aparatów fotograficznych. Elementem dnia codziennego

stał się strach przed łapankami ulicznymi, czyli obławą policyjno-wojskową. Aresztowanych podczas łapanek ludzi wywożono do obozów lub na roboty przymusowe do Rzeszy.

Na ziemiach wcielonych zlikwidowano polskie szkolnictwo i zamknięto większość kościołów katolickich, uniemożliwiając w dużej mierze wiernym udział w praktykach religijnych. Wprowadzono również ograniczenia w zakresie zawierania przez Polaków małżeństw - można było je zawierać po ukończeniu 25 lat przez kobietę i 28 przez mężczyznę. Szacuje się, że w skutek tych ograniczeń liczba urodzin polskich dzieci zmniejszyła się w Wielkopolsce o około 100 tys. Władze okupacyjne ingerowały nawet w nadawanie imion polskim dzieciom. W Wielkopolsce dzieci, których oboje rodzice byli Polakami, mogły mieć nadane tylko takie imię, które było wpisane w specjalnie przygotowanym przez władze niemieckie „spisie imion dla polskich dzieci”. Poza tym musiały one na drugie imię zawsze otrzymać Kazimierz lub Kazimiera.

## **Okupowana Polska a okupacja Europy Zachodniej**

W Polsce niemiecki reżim okupacyjny przybrał skrajnie represyjne formy. Zupełnie inaczej wyglądały okupacje w Europie Zachodniej. W Danii pomimo formalnej okupacji zachowano duży zakres suwerenności. Odbyły się tam jeszcze w 1943 r. wolne wybory, w których socjaldemokraci otrzymali 45% głosów. Poza tym dobrze rozwijały się przemysł i rolnictwo. Liczba duńskich ofiar nazistowskiego terroru wahała się pomiędzy 200 a 500 osób. Z kolei we Francji pomimo wojskowej okupacji, Niemcy potrafili początkowo

nawiązać dobrą współpracę z francuskimi urzędami, a struktury okupacyjne liczyły w całym kraju około tysiąca niemieckich oficerów i urzędników.

W krajach skandynawskich – Danii i Norwegii – oraz Holandii i Belgii, a także Francji, okupacyjny reżim niemiecki opierał się na sprawowaniu rządów przy zachowaniu współpracy z miejscowymi władzami administracyjnymi. Niemieckie struktury okupacyjne w tych krajach ograniczały się zazwyczaj do sprawowania administracji nadzorczej i były zainteresowane utrzymaniem spokoju i bezpieczeństwa oraz zapewnieniem dostaw towarów do Rzeszy przy minimalnym zaangażowaniu środków własnych (zarówno militarnych, finansowych, jak administracyjnych). Inaczej było w Polsce, gdzie Niemcy objęli ważniejsze stanowiska w administracji okupacyjnej i zasadniczym wsparciem dla nich było niemieckie wojsko i policja.

Z upływem czasu, wraz ze zmieniającą się sytuacją na froncie, również w krajach Europy Zachodniej okupant zarzucił łagodny kurs i coraz częściej uciekał się do stosowania represji i akcji odwetowych. Egzekucje były tam przede wszystkim jednak karami zbiorowymi za działania miejscowego ruchu oporu. Nie eksterminowano całych grup społecznych według z góry przygotowanych planów.

Różnice w sposobie sprawowania okupacji w Polsce i w pokonanych państwach Europy Zachodniej wynikały zapewne z wielu czynników. Po części wpływ na to mogło mieć znaczenie polityczne, militarne i gospodarcze okupowanego terytorium dla Niemiec. Mogło to też być wynikiem miejsca okupowanego narodu w nazistowskiej teorii rasowej,

czy ideologii „przestrzeni życiowej” . W jakiejś części było to też skutkiem stopnia gotowości okupowanych narodów do współpracy z niemieckim okupantem.

*prof. Tomasz Chinciński*